

LESZEK MĄDZIK U MICHAŁOWSKIEGO

Dotyk źródła

Leszek Mądzik pokazał w Lublinie najnowsze fotografie portretujące podróż do Izraela. – Chodziłem śladami Chrystusa. Jestem szczęśliwy – mówi artysta.

Mądzik jest mistrzem scenicznego światła. Światło rysuje ludzkie dramaty i światło wydobywa faktury świata. Mądzik patrzy przez wizjer lustrzanki tak, jakby oglądał scenę w swoim teatrze. Zasadza się na ziemskie światło tak, by wydobyło z ziemi, kamieni, wody i nieba jak najwięcej faktur i barw. W rezultacie na fotograficznym papierze wywołanym w klasycznej ciemni otrzymujemy obrazy. Mądzik maluje rzadko. Jedno płótno na rok. Zamiast tego robi fotografie. Fotografie układają się w album, portretujący kolejną podróż.

– Cały mój teatr wziął się z klisz pamięci. Siedzą we mnie i przekładają się na sceniczne pejzaże. Niektóre ze zdjęć, które robię dziś też są takimi kliszami. Tak jest z podróżą do Izraela – mówi Leszek.

Nie da się fotografii Leszka przejrzeć. Pobieźmie zlustrować tematy i pójść dalej. Najpierw trzeba się napatrzeć. Nasycić oko barwą. Rozpoznać światło. A dopiero później czytać faktury. Ziemi, kamienia, piasku, drzew, nieba. Gdy faktury rozpoznamy należy przygotować się do rzeczy najważniejszej: szukania śladów człowieka.

I to jest największa przyjemność i największa przygoda. Bo jest w obrazach Leszka na papierze wywołanych cieni kontemplacji. A podczas ich studiowania dzieje się rzecz niezwykła. Z obrazów sączy się niepostrzeżenie gwiazdny pył...

Waldemar Sulisz



Ksiądz Romuald Wexler-Wiszkineł, Jerzy Kamiński, Leszek Mądzik i Bartłomiej Michałowski



Starys Eidrygevičius, Zbigniew Lemiech, wielbicielka Struki, Leszek Mądzik



Ania i Małgosia wielbią Lecha.



Dotykam źródła

Art. Zbigniew Lemiech

Art. Bartłomiej Michałowski

Art. Zbigniew Lemiech